***Najpiękniejsze wiersze dla Matki***

Już jutro najwspanialsze święto w roku. Dzień Matki. Święto tej, która zawsze kocha, i kocha bezwarunkowo, zawsze przygarnie, pomoże, pocieszy... Bo przecież "Nie ma jak u mamy..." - pisał

i śpiewał Wojciech Młynarski. I trudno się z nim nie zgodzić. Zobaczcie najpiękniejsze wiersze dla mamy i o mamie.

B. Ostromęcki "Słowo"  **W różnych krajach żyjemy na świecie,
wiele lądów nas dzieli, mórz wiele,
gór fiolety, dolin zieleń.
I choć każdy mówi swą mową,
ale przecież jest jedno słowo,
które wszystkie połączy dzieci.

Każdy pojmie słowo to sam
i domyśli się, co ono znaczy,
choć w każdym kraju zabrzmi inaczej.
Gdy ktoś powie w Warszawie mama,
w Moskwie mu odpowiedzą mamasza,
a w Paryżu szepną maman.

W różnych krajach żyjemy na świecie,
ale tak, jak to słowo znajome,
nasza przyjaźń połączy nam dłonie.
Każdy mówi swą własną mową,
ale każdy rozumie to słowo,
pierwsze słowo u wszystkich dzieci.

I czy madre Włoch mały powie,
czy też Niemiec odezwie się Mutti,
zabrzmią słowa jak dwie bliskie nuty
w Afryce, Azji, Europie.**

Sergiusz Jesienin „List do matki”

**Żyjesz jeszcze, biedna stara matko?
I ja żyję. Pozdrowienia ślę.
Niechaj sączy się nad twoją chatką
To wieczorne światło w sinej mgle.**

**Mnie pisano, ze ukrywasz trwogę,
Tęsknisz za mną, że cię trapi żal,
Że wychodzisz często znów na drogę
W swej salopie śmiesznej - patrzeć w dal.**

**A gdy siny mrok na wieś się kładzie,
Często widzisz, niby blisko tuż,
Jak ktoś mi nagle w karczemnej zwadzie
Wbił po serce fiński nóż.**

**Głupstwo mamo! Spokój nade wszystko.
To igraszka tylko sennych mar,
Już nie takie ze mnie pijaczysko,
Bym bez ciebie gdzieś tam z dala zmarł.**

**Po dawnemu łaknę twej pieszczoty
I o jednym marzę tylko w snach,
Bym czym prędzej od tej złej tęsknoty
Znów powrócić pod nasz niski dach.**

**Wrócę, wrócę, kiedy w słońca blasku
Rozwiosenni się nasz biały sad.
Tylko ty już więcej mnie o brzasku
Nie budź tak, jak osiem temu lat.**

**Nie rusz tego, co sie odmarzyło,
Nie budź tego, co na wieki śpi.
Zbyt mnie wcześnie życie doświadczyło.
Strata złud i nuda wszystkich dni.**

**I modlitwy nie ucz mnie. Bo po co?
Co odeszło, już nie wróci, nie.
Tyś jedyną łaską i pomocą,
Tyś jedyne moje światło w śnie.**

**Więc zapomnij już tę swoją trwogę,
Przestań tęsknić, porzuć zbędny żal.
I nie wychodź tak często na drogę,
W swej salopie śmiesznej - patrzeć w dal.**

K. I. Gałczyński „Spotkanie z matką”

**Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.
Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała
jak Morze Czarne.
Noc. Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo falą w brzegi pochyłe?
Może twoje dłonie posypały
Mój manuskrypt gwiaździstym pyłem?**

Danuta Wawiłow

**Mama usiadła przy oknie.
Mama ma oczy mokre.
Mama milczy i patrzy w ziemię.
Pewnie ma jakieś zmartwienie...
Zrobiłam dla niej teatrzyk
 - a ona wcale nie patrzy.
Przyniosłam w złotku orzecha
- a ona się nie uśmiecha.
Usiądę sobie przy mamie,
obejmę mamę rękami
i tak jej powiem na uszko:
 "Mamusiu, moje jabłuszko!
 Mamusiu, moje słoneczko !
Mama uśmiechnie się do mnie
 i powie: Moja córeczko...**

W. Grodzieńska „Do matki”

**Mamo, chciałbym ci przynieść latający dywan.
I kaczkę, która znosi szczerozłote jajka,
Żebyś żyła beztrosko - wesoła, szczęśliwa,
Lecz takie dziwy znaleźć można tylko w bajach.

Lecz dzisiaj za twe troski, trudy, poświęcenia,
Za twą miłość matczyną nigdy nie zachwianą
Mogę tylko twą szyję otoczyć ramieniem
I szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci, mamo.**

**Ks. J. Twardowski „Dziękuję”**

**dziękuję za twoje włosy
nie malowane na obrazach
za twoje brwi podniesione na widok anioła
za piersi karmiące
za ramiona co przenosiły Jezusa przez zielona granicę
za kolana
za plecy pochylone nad śmieciem w lampie
za czwarty palec serdeczny
za oddech na szybie
za ciepło dłoni na klamce
za stopy stukające po kamiennych schodach
za to że ciało może prowadzić do Boga**

K.K.Baczyński „Do matki”

**Matko! czy są gdzieś jeszcze te ciche godziny
snów o sławie, zwycięstwie i życiu-bezklęsce,
marzone i zaklęte: z Bogiem, sławą, synem.
Matko! czy są gdzieś jeszcze te jasne godziny?**

**Godziny... zgonów, życia podeptane butem,
rozbite na minuty i sekundy bólu,
w ostrza broni i walki potrzebą przekute,
ciążące z krokiem naprzód ołowianą kulą.**

**Były dni - rozpalone szczęściem niezmierzonym,
były dni - zachlapane błotem lilie białe,
były dni - jak perłami usiane korony,
były dni ciche, smutne, nijakie, nieśmiałe.(...)**

Anna Kamieńska „Dom matki”

**Mamo, szukałam Cię w Twoim domu.
Gdzie jesteś?
Płaszcz Twój w sieni.
Każda deska podłogi krok Twój unosi.
Każda bryłka powietrza Tobą się mieni.
Nad miejscem przy stole gaśnie Twój uśmiech.
Więdną kredensowe dostatki -
Pachnące wanilią blaszane puszki,
Zeszłoroczne opłatki.
Może tu, tu gdzie czesałaś włosy srebrne?
Sypialnia Twoja pusta.
W szafie suknie Twe opuszczone.
Wiem, iskra światła na brzegu lustra
To Ty, Ty przemieniona!
Ale iskra znika.
Popiół listom, popiół pamiątkom.
A możeś Ty tu, w serca głębi, na dnie?
Mamo, Bólu, Rozłąko...**

Józef Ratajczak "Mama" **Od rana do późnej nocy
o ciepło się kłopocze.
Pali w piecu, ogień dmucha,
czapki szyje nam z kożucha**

 **byśmi zimna nie zaznali.
 A nocą, gdy śnimy o sankach,
 ceruje dziury w ubrankach.**

Juliusz Słowacki "Do matki"

**W ciemnościach postać mi stoi matczyna,
Niby idąca ku tęczowej bramie -
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię,
I w oczach widać, że patrzy na syna**

Ks. Jan Twardowski "Matka"

**Nieludzki urok gwiazd nad sputnikami
nieludzki pomysł śmierci
nieludzkie cierpienie
nieludzki czas co czeka z krótkim nożem renty
nieludzkie piękno mistrzów
a tu zwykła matka
jej nos okulary i pacierz na stole
moczopędna pietruszka
z selerem sałatka
i bardzo ludzka miłość
z początkiem romantycznym
z krzyżykiem na końcu
bez środka**

Adam Zagajewski "O matce"

**O mojej matce nie umiałbym nic powiedzieć
jak powtarzała, będziesz kiedyś żałował,
gdy mnie już nie będzie, i jak nie wierzyłem
ani w "już", ani w "nie będzie",**

**jak lubiłem patrzeć, kiedy czytała modną powieść
zaglądając od razu do ostatniego rozdziału,
jak w kuchni - uważając, że to nie jest
dla niej odpowiednie miejsce - przyrządza niedzielną kawę
albo - jeszcze gorzej - filety z dorsza,**

**jak czeka na przyjście gości i patrzy w lustro,
robiąc tę minę, która skutecznie chroniła ją
przed zobaczeniem siebie naprawdę - co, zdaję się,
odziedziczyłem po niej - jak i kilka innych słabości,**

**jak potem swobodnie rozprawia o rzeczach, które nie były jej forte,
jak ja jej niemądrze dokuczałem - tak jak wtedy, kiedy ona
porównała siebie do Beethovena głuchnącego,
a ja powiedziałem okrutnie - Ale wiesz, on miał talent...**

 **jak wszystko mi wybaczała
 jak ja to pamiętam
 jak leciałem z Huston na jej pogrzeb
 jak nic nie umiałem powiedzieć
 i wciąż nie umiem**

 